

a
ecza
a głos!

aby zwy-

S

ast scratch na
doskonałą o-
rch sil.
mów odpowia
iż wyścig dru-
rozrywana
niem wymaga
zrymalości, a
koleżeńsko-
rezultacie de-
zterech kola-

ch przewidzia
rpnia, na wy-
ek, 10 sierp-

żna
ca

Nożnej otrze-
nie do Lon-
iaby repre-
Arsenalem.
Slawit i Spar-
stości repre-
grać be-
rotnie w An-

na wyspach
wrażenie, to
lka zaproszeń
skich.

VAC, jeden z
kontynentu,
st się do Ra-
w paryskie
ej posady we
anji.
znany rów-
ów praskiej
eńskich Ama-
i Niemcy i
budapeszteń
zbierał nie-

vacja, mecz
świat piłkar-
ach zawodów
dziennika w

angielskich,
kontynencie
12 dru-
skiej wygra-
yły się remi-

wykazać naj-
meczów mi-
1934-35. Wy-
t. j. około

NTYNA 2:2
yna skombino-
ty, jako repre-
sowała z Ar-

Janiszew-
Boleń oraz

zamorskich

tel. 693-72.

Janiszew-
Boleń oraz

zamorskich

tel. 693-72.

tel. 693-72.

tel. 693-72.

tel. 693-72.



(bez względu na miejsce sprzedaży)

ROK XV

Nr. 72 (1080)

DNIA 15 LIPCA 1935 ROKU

Triumf rakiet niemieckich w Pradze

Napierała mistrzem szosy

Emigrant z Francji, zdobywa zaszczytny tytuł w barwach Fortu Bema bijąc 50 rywali

Tabela w tej chwili przedstawia

się następująco:	10	13	27:13
1 Pogon	10	12	17:10
2 Garbarnia	10	12	18:14
3 ŁKS	10	12	20:17
4 Ruch	10	11	24:17
5 Warta	10	11	25:22
6 Wisła	11	9	19:21
7 Legia	9	9	15:23
8 Śląsk	9	7	10:20
9 Polonia	9	6	14:22
10 Warszawianka	9	4	9:17
11 Cracovia			

Jedynie w dwu wypadkach, w myśl obowiązujących w piłkarstwie naszym tradycji, wygrali gospodarze. Ł. K. S-owi natomiast po winie się na własnym boisku nogą i oddał dwa punkty Wiśle.

Mają one większą wartość, niż by się w pierwszej chwili wydawało. Do niedzieli bowiem ŁKS znajdował się, pod względem straconych punktów, na równej linii z Garbarnią, przyczem obie te drużyny dystansowały chwilowego lidera — Pogon. Dziś tylko Garbarnia jest de facto w lepszej pozycji od lwowian.

Wydatnie wzmocniła pozycję swą Wisła, która nawiązała kontakt z grupą czołową, ustępując tylko stosunkiem bramek Warcie. Poznane zwycięstwo przetrwało szczęśliwej passy Śląska, który wygrał trzeci kolejny mecz, z przeciwnikiem górnej części tabeli. Ślacy odnosi sukcesy te wprawdzie na własnym boisku, (na obcym będzie zapewne gorzej), jednak nie mają potrzeby niepokoić się tem „na zapas”, gdyż to co już zdobyli pozostaje im w kieszeni.

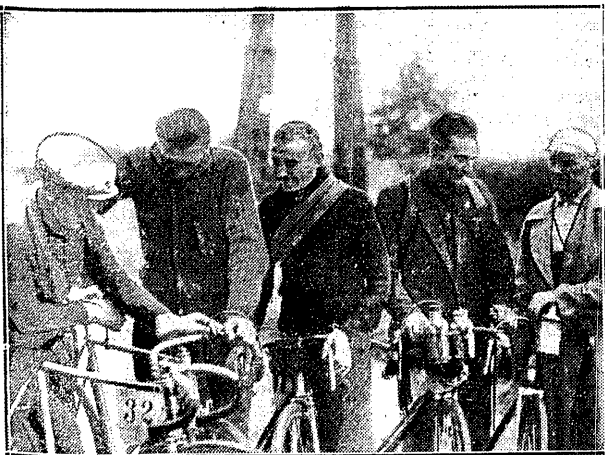


ADMIRA — POGON 2:2

Stoiber (Wiedeń) objęła obronę Pogoni i strzela, lecz Albański ratuje wybiegiem.

Śląsk osiągnął teraz już równą ilość punktów z Legią, która ma przytem o trzy gry więcej. Zdaje się, że beniaminek Ligi nie ma powodów martwić się o przyszłość, tembardziej, że niedawnym towarzyszom niedoli powodzi się znacznie gorzej.

Warszawianka zdobyła wprawdzie dwa punkty na Cracovii, jednak musi się zadowolić nadal przedostatnim miejscem. Wprost rozpaczliwie układa się natomiast sytuacja Cracovii, która może się jeszcze pocieszać co najwyżej nadzieją, że na własnym boisku uda się jej odrobić straty poniesione w pierwszej kolejce.

PRZED STARTEM DO MISTRZOSTW POLSKI
piątka znanych kolarzy ogląda swe maszyny. Od lewej: Kiełbasa, Napierała, Starzyński, Rurański i Więcek.DRAMATYCZNA WALKA NAJLEPSZYCH SPRINTERÓW ŚWIATA W N. JORKU
Peacock (na lewo) bije w biegu 100 mtr. Owens (na pierśiach napis Ohio), oraz Metcalfe, który remu na tor wyległ inny rywal. Czas 10:2 mówi za siebie.DEFILADA PAŃ W KRAKOWIE
Otwiera ją ze sztandarem Walasiewiczówna.

Niepowodzenie Kucharskiego w Londynie

Doroczne mistrzostwa Anglii w lekkiej atletyce odbyły się w Londynie dn. 12 i 13-go lipca. Zamiast Heljasza, który mógł bronić szesnastorocznego tytułu mistrza w kuli, lecz przechodził wyraźny kryzys formy, PZLA zdecydował się wysłać Kucharskiego, naszego asa średnich dystansów.

Los tak zdarzył, że już w przedbiegu 880 y. Polak spotkał się z Powellem, którego pokonał przed miesiącem w Paryżu na dyst. 800 mtr. Tym razem Anglik okazał się lepszym taktikiem, a Kucharski wyraźnie nie czuł się

dobrze i uległ rywalowi o 0,1 sekundy. Czas Powella 1:57,1 nie jest świetny.

Ponieważ do finałów weszli zwycięzcy czterech przedbiegów i dwaj drudzy z najlepszymi czasami — Kucharski skończył swą rolę w Londynie już pierwszego dnia i natychmiast wyjechał do kraju. Jak z wyników kuli widać — Heljasz, nawet w obecnej formie zdobyłby tytuł ponownie. Poza tym zwyciężyłby zapewne Luckhaus w trójskoku. Wyniki finałów przedstawiają się następująco:

100 y. 1) Sweeney (Anglia) 10,2, 2) Osen-

darp (Holandia) o 1 metr, 3) Sir (Węgry). 220 y.: 1) Osendarp 22,2 przed Sweeney o 1 i pół m. i Rangelex (Anglia). 440 y.: 1) Roberts (Anglia) 49, 2) Bolaset (Francja) o 2 m.

1 mila: 1) Wooderson (Anglia) 4:17,5, 2) Lovelock (N. Zel.) 4:18,5.

120 y. przez płotki: 1) Finlay (Anglia) 15, 2) Mantikas (Grecja) o 1 m.

440 y. przez płotki: 1) Hunter (Anglia) 55,3, 2) Brown (Anglia) o 5 m., 3) Mantikas.

2 mile: 1) Bailey (Anglia) 10:20,4, 2) Ginty (Anglia) o 8 m. w tyle.

6 mil: 1) Holden (Anglia) 30:54,6, 2) Kelen (Węgry) o 2 m.

skok wwyż: 1) West (Anglia) 190, 2) Mairoud (Francja) 186, 3) Kesmarky (Węgry) 177.

Skok wdal: 1) Paul (Francja) 727, 2) Kol-tal (Węgry) 708.

Trójskok: 1) Peters (Holandia) 14,21, 2) Higginson (Anglia) 13,59.

Skok o tyczce: 1) Brown (Ameryka) 421, (nowy rekord mistrzostw Anglii), 2) Ramadier (Francja) 396, 3) Vintousky (Francja) i Zuffka (Węgry) po 384.

4x110 y.: 1) E.T.E. (Budapeszt) 42,5, 2) Polytechnic Club (Londyn) o 18 m.

Maraton: 1) Norris (Anglia) 3:02:57,8, 2) Kyriakides (Cypr) 3:03:20.

Kula: 1) de Bruyn (Holandia) 14,88.

W ORYGINALNYM STROJU
absolwentki liceum Sacre Coeur w Cleveland wystąpiła Stanisława Walasiewiczówna podczas uroczystości rozdania dyplomów.NAPIERAŁA
nowy mistrz szosowy Polski wy-
stąpił poraż pierwszy w bar-
wach Fortu Bema.

Pogoń sprawia miłą niespodziankę

LWÓW, 13.7. Pogoń — Admira 2:2 (2:0). Bramki zdobyli: dla Admiry — Stoiber i Vogl I, dla Pogoni — Niechciot i Borowski.

Admira: Platzer; Pawliczek, Mirziczka; Joks, Durchspekt, Urbanek; Vogl I, Schall, Stoiber, Haneman, Vogl II.

Pogoń: Albaszki; Bereza, Jeżewski; Zimmer, Hemmerling, Deutschman; Niechciot, Luchter, Matyas II (Kluz), Nachaczewski, Borowski.

Zremisować z Admirą, drugą obecnie drużyną Wiednia jest niewątpliwie zaszczytem. Na zaszczyt ten zasłużyła sobie Pogoń w zupełności, zdobywając się na niezwykle ambitną i rzetelną grę całej drużyny. Gra Pogoni nie była może ładna, stanowczo nieefektywna, jednak bardziej celowa niż wiedeńskich i pod każdym względem lepiej rozwiązana taktycznie.

Od pierwszej chwili formacji tylnie Pogoni ustawione były wyłącznie na grę defensywną, co w rezultacie w wielkiej mierze przyczyniło się do osiągnięcia sukcesu, gdyż bezwzględnie cała pomoc, jak i obrona doskonale przetrzymały napór Admiry. Równocześnie po cięgnięciu napadu ustawione były głównie na szybkie zdobywanie terenu i możliwe wykorzystanie wszelkich nadarzających się sposobności do uzyskania bramek.

WIELKA FORMA ALBASZKI

Bohaterem meczu i niewątpliwie najlepszym graczem na boisku był Albaszki. Interweniował szybko, ale spokojnie i zawsze w jaknajbardziej poprawnym stylu. Obrona też sprawiała miłą niespodziankę. Nie zawsze gra była czysta, jednak napewno skuteczna.

ZIMMER W POMOCY

Debiut Zimmera w pomocy budził początkowo dość poważne zastrzeżenia, po kilku jednak minutach rozchłwał wszelkie wątpliwości.

GRUDZIADZ, 14.7. — W niedzielę odbył się na trójkącie szos Białochów — Zakurzewo — Mokre pod Grudziądziem, zorganizowane przez Klub Motocyklowy Związku Strzeleckiego w Grudziądzu wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Pomorza. Trasa wynosiła 200 km. (20 okrążeń po 10 km.).

W kategorii do 250 cm. mistrzostwo Pomorza zdobył Geler (Kl. Mot. Zw. Strz. Cieszyń) na Rudę w czasie 2:11:56, przy przec. 97 km./godz.

W kategorii do 500 cm. mistrzostwo zdobył Melloch (Unia Poznań) na Nortonie w czasie 2:02:39. Przeciętna szybkość 100 km./godz.

Austria bije Słavię 5:2

WIENIE, 14.7. — Tel. wł. — Trzeci mecz Austria — Slavia (Praga) w ramach rozgrywek o Mitropa Cup, zakończył się zdecydowanym sukcesem Austriaków, którzy wyeliminowali Czechów zwycięstwem 5:2 (3:0). Austria spóka się w przedostatniej rundzie pucharowej z Ferencvaros. Zawodnikom przysługiwało się 35.000 widzów.

CAMBRIDGE WYGRYWA W FRANKFURCIE

FRANKFURT, 14.7. — Tel. wł. — We frankfurckich regatach wioślarskich największe zainteresowanie budził udział osady Cambridge w biegu ósemek. Po zaciekłej walce, a chwilami dramatycznej walce, Angliści pokonali najlepszą ósemkę niemiecką Grünauer, jednak z tak małą różnicą, iż publiczność była przekonana o sukcesie Niemców.

PUHAR NARODÓW W LUCERNIE

W piątym dniu międzynarodowych zawodów hippicznych odbył się trudny konkurs: wysokość przeszkód wynosiła 140 cm. Zwyciężył Francuz por. Castries na Tenace przed Szwajcarem, Szosland (Polska) na Zapale był 10-ty, a Komorowski na Wizi — 14-ty.

Następnie rozegrano najważniejszy konkurs zespołowy o puchar Szwajcarii (puhar narodów) w obecności prezydenta Związku Szwajcarskiego. Pierwsze miejsce zajęła drużyna irlandzka, przed Szwajcarią i Belgią 35 pkt. Polska zajęła czwarte miejsce, Włochy w czasie rozgrywek odstąpiły od dalszych walk, nie mając szans.

Skład polskiej drużyny pucharowej był następujący: Gutowski na Warszawa, Mossakowski na Wenecja, Galica na Savannah i Szosland na Milordzie (najlepszy w zespole).

OSTATNI DZIEŃ MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW W LUCERNIE

LUCERNA, 14.7. Tel. wł. W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Lucernie rozegrano konkurs o wielką nagrodę Lucerny. Zwyciężył Włoch major Leguio na koniu Neriede. Druga i trzecia nagrodę zdobyli Irlandczycy.

Z Polaków Szosland na Zapale zdobył 8-mą nagrodę.

W poniedziałek jeźdźcy polscy wyjeżdżają do Spa, na międzynarodowe zawody, które rozegrane zostaną w dniach 20—28 lipca br.

KONKURS MILITARY W BERLINIE

W Doberitz pod Berlinem odbył się wielki międzynarodowy (przedmilitarny) konkurs z udziałem kilkudziesięciu jeźdźców 10 państw Europy.

W wyniku 3-dniowych walk zwycięstwo odniósł Niemiec Stubbendorf na koniu Nurni, który od samego początku prowadził w zawodach. Z jeźdźców polskich mjr. Mickunas sklasyfikował się na 14-tym miejscu w ogólnej klasyfikacji. (PAT).

WĘGRY — NIEMCY 23:21.

BUDAPEST, 14.7. — Tel. wł. — Węgry wygrali międzynarodowe

ści. Zimmer mając za sobą dobrą kondycję i wielki zasób wiadomości technicznych, oraz taktycznych okazał się w całym tego słowa znaczeniu doskonałym pomocnikiem. Hemmerling i Deutschman trzymali się również nieźle. W sumie pomoc Pogoni osiągnęła całkiem dobrą formę.

SŁABA GRA MATYASA

Napad Pogoni zgóry zrezygnował z gry kombinacyjnej. Od pierwszej chwili podawano jednak celowo, wykorzystując wszelkie nadarzające się okazje do strzału. Matyas grał w pierwszej połowie jedynie przez kilkanaście minut, drugą połowę zagrał natomiast w pełnym czasokresie. W pierwszej połowie z powodzeniem zastąpił go Kluz.

Pogoń stryjka rozpoczyna pierwsze rozgrywki w mistrzostwach Ligi Okręgowej w 27 b. m. z Lechią w Strylu. W pierwszych dniach sierpnia Pogoń stryjka rozegra kolejno po dwa mecze z kandydatami do mistrzostwa. Hasmona i Czarnymi, a następnie, po wyłonieniu mistrza okręgu lwowskiego rozgrywać będzie wszystkie mecze w myśli wylosowanego terminarza do późnej jesieni. Pogoń stryjka bierze udział w mistrzostwach z tem zastrzeżeniem, że zgóry zrezygnowała z aspiracji mistrzowskich. (K.).

Matyas stanowczo nie był tym

razem w formie. Być może, że wypłynęła na to kontuzja odniesiona ostatnio na meczu z Legią.

Wspaniała replika Admiry

LWÓW, 14.7. — Tel. wł. — Admira — Pogoń 6:0 (3:0).

Admira: Platzer; Pawliczek, Schall; Urbanek, Humenberger, Mirziczka; Vogl I, Hanemann, Stoiber, Durchspekt, Vogl II.

Pogoń: Albaszki; Bereza (Kozioł), Jeżewski; Zimmer, Hemmerling, Deutschman; Niechciot, Luchter, Kluz (Matyas II), Nachaczewski (Kluz), Borowski.

Wszystkie bramki dla Admiry zdobył Durchspekt. Faktyczna wartość Admiry wydatniła się dopiero w spotkaniu rewanżowym. Wiedeńscy zdobyli się na zbiorowy wysiłek, który przyniósł im w pełni zasłużone zwycięstwo, uzyskane tak wysoko po części nie bez winy Pogoni, której gra tym razem odbiegła już znacznie od znakomitej postawy, jaką Lwówianie zademonstrowali w sobotę.

Mokry i ciężki teren odpowiadał Admirze bezwzględnie lepiej. Niepoślednią rolę odegrało w tym wypadku wysokie wyskokowe techniczne, które przy odpowiedniej szybkości umożliwiało im łatwe zdobywanie terenu, momentami objęzające przeciwnika i wywołujące sobie odpowiednie poręczy strzelawych.

Szczególnie groźna była lewa strona z Durchspektem na czele, strzelcem zakończonym na miarę niecodzienną, który osiągnął rzadko spotykany rekord, zdobywając kolejno 6 bramek. Poza Durchspektem wysoką klasę wykazał również i Platzer, znajdując specjalnie na szybkiego Borowskiego odpowiedni sposób przez przemysłanie wybiegi. Poza tym w obronie wy-

Doskonale zagrały natomiast skrzydła, zdobywając teren szybko, oddając moc piłek do środka

roznił się Pawliczek, w pomocy Hanenberger, a w napędzie obok bramkostrzelnego Durchspekta — Vogl I i Stoiber.

Pogoń na tę doskonałą Admirę wypadła raczej słabo. Sytuację pogarszał jeszcze fakt, że na mokrym terenie wszystkie błędy trowian wzrosły conajmniej dwójnasób, a brak odpowiedniej szybkości, nie mówiąc już o czystości o prymitywnej technice, zrobił również swoje. Pełnowartościowymi jednostkami byli Albaszki, Zimmer i Borowski. Albaszki obronił wszystko, co mógł. Zimmer grał pożytecznie i celowo, Borowski był natomiast jedynym napastnikiem, który potrafił od czasu do czasu poważnie zagrozić Platzerowi.

Admira przez cały czas miała znaczącą przewagę. Pogoń jedynie pod koniec pierwszej połowy przy stanie 2:0 zagrała przez kilka minut, stwarzając kilka gorących momentów przez Borowskiego, którego jeden strzał znalazł nawet drogę do siatki, jednakże nie mógł być uznany, gdyż w wypadku tym pomocna była ręka, a drugi natrafił na nieoczekiwaną przeszkodę w postaci siatki.

Wszystkie bramki dla Admiry padły ze strzałów Durchspekta. Każda była w swoim rodzaju, każda piękna, ładnie wypracowana i nie do obrony. Schodzącym z boiska Wiedeńcom publiczność zgłotowała gorącą owację, co z jednej strony było wynagrodzeniem za piękną grę, a z drugiej miało być do pewnego stopnia demonstracją przeciwko Pogoni. Sędziował Wacław Kucharski. Widzów około 3000.

Tarłowski w finale mistrzostw Rumunii

Telefonem z Bukaresztu

BUKARESZT, 14.7. Turniej bukareszteński, w którym startuje Volkmerówna — Jacobsen, oraz Wittmann i Tarłowski nie należy do imprez specjalnie ciekawych sportowo. Ale ponieważ Polacy tworzą tutaj elitę — zostali rozstawieni — i mają wszelkie szanse, aby zdobywać pierwsze miejsca we wszystkich konkurencjach, w których startują, warto coś niecoś wspomnieć o ich łatwych naogół sukcesach.

W piątek rano był deszcz, tak że rozgrywki rozpoczęły się dopiero popołudniu. Tarłowski trafił na tyśiącego old — boya Teodorowskiego i po grze pełnej humoru „wykończył” go 6:1, 6:1.

Szybki kort tutejszy służy Tarłowskiemu wprost wyjątkowo i dzięki temu ma on więcej, niż gdziekolwiek szans na zdobycie pierwszego miejsca.

Volkmerówna nie zadebiutowała imponująco; nie mogła jakoś wejść w uderzenie. To też łatwe zwycięstwo 6:2, 6:1 nad Rumunką Condenscu świadczy dobitnie o wartości tej ostatniej.

Wittmann „triumfował” bez gry: po raz pierwszy wyjdzie na kort dopiero w ćwierćfinale, gdzie spotka się z Rumunem Retim.

W tych warunkach Polacy mieli dużo szans na inne sprawy. Ich nastroj, dzięki dobremu przyjęciu, ulokowaniu w pierwszorzędnym hotelu i opiece attache p. Mierzejewskiego, oraz posła Arciszewskiego, u którego w piątek byli na śniadaniu — jest doskonały. Aż tak dobry i beztrudny, że Tarłowski zapomniał w łazience zakręcić kran i woda zalała pokój...

W sobotę Tarłowski rozprawił się gładko z Glazerem, który chyba tylko przez nieporozumienie mógł ze swymi umiejętnościami dość do 3-ej rundy.

Wittmann w walce z Retim oddał też dwa tylko gemy, wygrywając 6:2, 6:0. Ruchliwy Rumun atakował, chodząc do siatki, ale umiał zbyt mało, aby być groźnym choć przez sekundę dla Polaka.

Volkmerówna zdystansowała naszych panów, jeśli idzie o oddane gemy, gdyż wygrała z Caracostea 6:0, 6:1. Katowiczanka tym razem chwyciła dryg i Rumunka nie mogła absolutnie wytrzymać seryj wymiany piłek.

W grach podwójnych poszło — rzecz jasna — o wiele gorzej. Par Tarłowski — Jaszberen w mixcie odpadła już w pierwszej kolejce z parą Czade — Merray (Anglika), przegrywając 4:6, 3:6.

Tak samo debel polski był mocno zagrożony, tym razem — mamy wrażenie — dzięki nieumiejętności zorganizowania się Polaków. Mianowicie Wittmann i Tarłowski... przespali po obiedzie w hotelu termin meczu i dopiero telefon wyrwał ich z tak niepożądanego, tuż przed dużym wysiłkiem sportowym, nirwaną.

To też słabi Rumuni Segal i Caralulif wygrali pierwszego seta 6:3, a Polacy „obudziły się” dopiero w drugim, przy stanie 4:2 dla przeciwników. Wystarczyło to jednak, aby wygrać drugiego seta 7:5, a

trzeciego — już bez oporu — 6:0.

Z innych, bardziej ciekawych wyników, należy wymienić porażki singlistów austriackich: Broscha z Botezem 0:6, 6:4, 6:8 i Habera z Hamburgerem 2:6, 4:6.

BUKARESZT, 14.7. — Tel. wł. — Dzień rozpoczął Tarłowski, który w ćwierćfinale pobił pierwszą rakię Rumunii — Boteza 4:6, 6:2, 6:0.

W pierwszym secie Tarłowski grał słabo i uskarżał się na zły na ciąg w rakię. Wobec tego, w następnym secie, Wittmann pożyczka swą swoją rakię i Tarłowski zmienia się nie do poznania, panując zupełnie na korcie.

Wittmann również rozegrał ćwierćfinale deklasując Rumuna Hamburgera 6:2, 6:1.

Hamburger jest wraz z Botezem klasyfikowany na pierwszym miejscu.

Volkmer — Jacobsenowa rozegrała półfinał z Austriacką Wolfi, ulegając jej 4:6, 3:6. Katowiczanka grała słabo i nie mogła sobie dać rady z podciętymi piłkami Austriaczki.

Przed południem rozegrano jeszcze ćwierćfinał w deblu. Tarłowski, Wittmann pokonali Rumunów Poulietta, Krupenskiego 6:1, 6:4 i w poniedziałek spotkają się w półfinale z Hamburgerem, Retim.

Popołudniem grali półfinały. Tarłowski nie miał wiele roboty z Czechem Koską i wygrał 6:2, 7:5, 6:1.

Wittmannowi poszło gorzej. Napotkał on w osobie Czernocha na twardego przeciwnika. Czech ostatnio pobił Gabrowitza 6:2, 6:2, 6:3. Wittmann miał bardzo słaby dzień i znać było po nim przemęczenie poprzednimi grami. Mecz został przerwany spowodow ciemności; przy stanie 5:7, 8:6, 6:3, 5:7.

Po zakończeniu tego spotkania między obu graczami wynikło nieporozumienie; Wittmann prosił o rozegranie w poniedziałek tylko decydującego seta, a tymczasem Czernoch domagał się rozegrania meczu od początku. Zatarg oparł się o sędziego naczelnego, który zdecydował, że grać trzeba od nowa.

Nawiasem mówiąc kierownic-

nie zapominając przytem o strzelaniu. Debiut Luchtera należy uważać za udany. W polu gra on całkiem poprawnie i jest przytem graczem wybitnie nadającym się do gry zespołowej.

ADMIRA.

Admira grała ładnie, akcją jej brak było jednak należytego wykończenia. Strzelano wprawdzie dużo, nie zawsze jednak bardzo celnie, no i przedewszystkiem skutecznie. Poza tem w całej drużynie rzuciła się w oczy niebardzo czysta gra przyziemna. Technika Admiry była natomiast nienaganna. Ogólnie jednak, grze jej było czegoś brak.

PRZEBIEG MECZU.

Mecz zaczął się dla speszzonej Pogoni niebardzo dobrze. Już w czwartej minucie Albaszki oddał słaby wykop i zanim zdążył po-

Wydział gier i dyscypliny L. O. Z. P. N. odrzucił ostatnio dwa protesty. Protest Resolvi domagał się unieważnienia meczu z Sokolem spowodow doświadczeń sędziego prowadzącego ten mecz. Drugi protest złożony przez Polonię, odnosił się do meczu z rezerwą

Polonia twierdziła, że w Pogoni grał zawodnik, który ma za sobą wiek szą aniżeli jest dopuszczalne liczbę meczów w drużynie ligowej. Oba protesty odrzucono. (K.).

wrócił do bramki Haneman zdołał strzelić. Albaszkiemu dopisało jednak szczęście i w ostatniej chwili schwytał przytomnie piłkę.

Poraz pierwszy Pogoń dochodziła do głosu dopiero w 11-tej minucie, ostrzy strzał Maryasa bronił jednak Platzer. W 13-tej minucie niebezpieczny bieg Borowskiego kończył się podaniem piłki do Niechciota, który z bliskiej odległości strzelał pod nogi padającego Platzera, piłka jednak strzelona b. silnie znajdowała drogę do siatki i Pogoń prowadziła 1:0.

W 18-tej minucie miejsce Matyasa zajmując Kluz. W dwie minuty później Luchter po zmianie z Niechciotem podaje nieobstawionemu Borowskiemu, który stacza pojedynkę z Platzerem, wygrany ostatecznie przez wiedeńczyka.

Teraz następuje seria bezskutecznych ataków Admiry, zakończonych zawsze na niezawodnym Albaszkim.

Admira przezwaga a Pogoń strzela bramki. Drugi punkt jest dziełem Borowskiego, który po otrzymaniu piłki od Kluzi i objęciu Pawliczką strzelił ostro w róg, mimo niagannej robinsonady Platzera. Pogoń ma jeszcze jedną okazję do podwyższenia wyniku, którą marnuje Kluz.

Po przerwie na Pogoni widać lekkie wyczerpanie. Admira z miejsca jest w ataku i już w 52 min. Stoiber zdobywa pierwszy punkt. Znosi się na zupełną zmianę wyniku. Wiedeńscy nie są jednak przez cały czas znowu tak groźni, jakby się zdawało i Pogoń ma jeszcze niejednokrotnie okazję do za trudnienia Platzera. Wyrównujący punkt pada w chwili najmniej spodziewanej, bo na dwie minuty przed końcem — z ładnego strzału Vogla I.

Sędziował p. Gulicz słabo. Widzów około 3000.

GRUDZIADZ 14.7. — W zorganizowanych przez G. T. W. Wistę, ogólnopolskich regatach wioślarskich wzięło udział ogółem 26 osad, w liczbie 120 wioślarzy z Bydgoszczy, Torunia, Włocławka, Cielmży i Grudziądza.

Trasa wynosiła dla panów 2.000 mtr, dla pań 1.200 mtr.

Zwycięzcy: 4-ki półwiosł. — senj. — B. T. W. (Bydg.) 7:12. 4-ki półwiosł. nowicjuszy — B. T. W. 6:39. 1-ki nowicjuszy — K. K. W. (Bydg.) 6:21. 4-ki półw. pań — Wistła (Grudz.) 6:01 (w. o.). 1-ki półw. — Graudzen R. 8:15. 1-ki wiośl. — Szelegowski (Włocł.) 8:15. 2-ki podw. półw. — Graudzen R. 7:36.2. Czwórki bezogonicz. — K. W. Toruń 6:00.5...

Peskievicz na Śląsku

Dnia 9 lipca przybył na Śląsk trener PZLA Peskievicz, by przez miesiąc trenować tutejszych zawodników. Rozkład pracy został ustalony w ten sposób, że dwa dni w tygodniu treningi odbywać się będą na stadionie w Chorzowie, dwa dni w Szopienicach, oraz po jednym dniu w Katowicach i w Krywałdzie.

Zainteresowanie treningami jest bardzo duże. Już na pierwszy, na stadionie w Chorzowie przybyło około 40-u zawodników; tak samo frekwencja w Szopienicach i Krywałdzie jest duża. Najbardziej stoją Katowice, gdzie zainteresowanie lekką atletyką jest słabe, a obok starych asów, jak Hartlik, Rakoczy, Orłowski, przynajmniej większość stanowów zawodników mający zaledwie rok, lub najwyżej dwa lata treningu.

Dość jest takich, którzy mają zaledwie lat 15—16, a biega już dwa lata. Zjawisko to jest bardzo charakterystyczne dla tutejszej młodzieży. Zaczyna ona uprawiać sport zawodniczy zbyt wcześnie, a gdy przychodzi okres, w którym mogłaby osiągnąć swe najlepsze wyniki — już dawno jest po sporcie. To też lekkoatletów, którzy mają po 24—26 lat policzyć tu można na palcach.

Czynnikami hamującym rozwój lekkiej atletyki na Śląsku był też brak jakiegokolwiek trenera. Po raz ostatni przebywał tu w roku 1932-im trener Klumberg, a w ciągu ostatniego

trzechlecia nie przyjechał tutaj nikt. To też uświadomienie co do sposobów treningu jest bardzo mierne: starzy zawodnicy, pamiętający czasy Jacobsena i Klumberga, wycofali się ze sportu, a młodzież trenowała bez żadnego kierownictwa.

Tak samo bardzo smutnym zjawiskiem jest brak zawodów. Czas, gdy na Śląsku odbywały się najważniejsze międzynarodowe mecze lekkoatletyczne, mistrzostwa lub biegi Narmiego z Petkiewiczem, czy Kusocińskiego dawno minęły. Nie znaczy to, że dzisiaj poważna impreza na Śląsku nie miała by powodzenia. Nie, niema poprostu ludzi, którzy mogliby takie imprezy zorganizować.

Pomijając już brak wielkich imprez, w oczy rzuca się również brak jakichkolwiek zawodów o charakterze lokalnym, co powoduje, że lekkoatletyczna impreza niesystematycznie. Poza paroma biegami naprzelą, na wiosnę, w czerwcu, odbyły się mistrzostwa okręgowe i do następnych zawodów w sierpniu, do meczu Śląsk — Pomorze jest martwa przerwa dwumiesięczna. Dalej kalendarzyk imprez jest znowu pusty.

To też, aby zmusić lekkoatletów śląskich do systematycznego treningu, trzeba aby kluby i związki okręgowe, organizowały jakiegokolwiek zawody w odstępach conajwyżej dwutygodniowych.

KOSSOK POZOSTANIE AMATOREM

Kossok grał wczoraj poraz pierwszy w ty mroku na ligowym meczu. Zjawienie się jego na boisku w ubranu sportowym było tembardziej niezwykłe, że Kossok miał zostać trenerem obywatelów i zwracał ze sportem amatorskim. Tymczasem okazało się, że nie zanosi się na to.

Kossok oświadczył nam, że pragnie pozostać amatorem i w ciężkiej chwili pozostać klub. Chce jednak również iść się treningiem i zaproponował wczoraj PZPN-owi następujące warunki współpracy. Za prowadzenie treningów na Kresach otrzymywać będzie tylko zwrot kosztów podróży i wydatków i w ten sposób zachować prawną amatora, a jednocześnie będzie w treningu.

Proponując Kossoka rozpatrzył zarząd PZPN na poniedziałkowym posiedzeniu. Ponieważ był już podobne przedsięwzięcie z Ciesewskim, jako instruktorem, wydaje się, że propozycja ta będzie mogła być uwzględniona.

Pytamy Kossoka o wrażenia z meczu: Ciężko mi było grać na takim terenie — mówi. Trzymałem się z tyłu starałem się wystawiać piłki partnerom.

Niestety środek ataku Korbas jest jeszcze bardzo słaby. Wogóle z drużyny naszej jest bardzo źle. Wydawało się, że pierwsze porażki da się szybko naprawić. Teraz widzimy, że nie udało się i mało jest widoków na poprawę.

Kajakowcy na wodach Kiekrzu

POZNAN, 14.7. — Trzecie mistrzostwa kajakowe Polski odbyły się w niedzielę na jeziorze w Kiekrzu pod Poznaniem. Przednią od niełatwio do historii spowodowanego wypadku, jaki wydarzył się na zawodach.

Słoneczna pogoda zwiadła do Kiekrza licząc publiczność. Niestety silny wiatr, szczególnie na nieostrożnie zupełnie jeziorze dawał się po raz pierwszy we znaki nieobczajnym z torami zawodnikom.

Dniatego też regularny przebieg biegów poszczególnych uciepał bardzo znacznie. Był on też głównym powodem tragicznego wypadku, który wydarzył się w bieguach przedpołudniowych: wskutek silnej fali lodu w biegu na dystansie 10.000 m. z zalogą Kremer i Nowak w pewnej chwili przewróciła się i nim nadjechała łódź motorowa, zawodnicy poszli na dno.

Mimo natychmiastowej pomocy ofiar nie zdano uratować. Łódź wycofano i wróciła z wody, zawodników jednak nie odnaleziono.

PIŁKA NA ŚLĄSKU

CHORZÓW, 14.7. — Tel. wł. — Jedyny mecz ligowy dzisiejszej niedzieli przyniósł zagrożonemu spadkiem FC szczególnie zwycięstwo 41 nad Katowickim 06. Bramki dla FC zdobyli Herisch, Stiller i Kurzej, dla 06 Wójcik. Mecz prowadził bardzo dobrze p. Posner z Bielska. W Chorzowie AKS pokonał Siemianowicką Iskrę 7:2. Słowian uległ niespodziewanie Kresom 2:4. 07 Siemianowice uległ KS Dab 1:2. Slavia — Czarni 5:3. Wawel — Unia (Sosnowiec) 4:1. Poździeń Szopieniec — Poczłowe PW 3:2.

Gorące słowa należą się organizatorom, którzy nieistety nie sprostał swojemu zadaniu. Stwierdzić należy, że organizacja tak poważnych zawodów nie należała się tak młodemu związkowi, jak okręg poznański. Dopisała natomiast

publiczność. Na starcie stało około 120-tu zawodników, oraz blisko 90 lodzi.

Najlepiej wypadł okręg poznański, a ponadto część tytułów zespołowych pozostała w rękach dawnych mistrzów. Szczególnie bezkonk-

Piękne wyniki lekkoatletów

BERLIN, 14.7. — Tel. wł. — W ramach prób olimpijskich odbyły się w Hannoverze zawody lekkoatletyczne, podczas których, mimo upału i mękiej bieżni uzyskano szereg dobrych wyników: 12 biegaczy osiągnęło w setce poniżej 11 sek., Borchmayer, Homberger i Leichum nawet 10,5, 200 m. 200 m. w r. b. 5.000 m. — Blösch 15:13. 1000 m. 15:15; 4x100 m. 4:16. W skoku w dal eLichum ustanowił nowy rekord niemiecki 7,69, podczas gdy dotychczasowy rekordzista Long (7,65), uzyskał 7,43. Oszczep — Stoeck 68,15. młot — Seeger 48,92.

Podczas takich samych zawodów w Hamburgu uzyskano następujące wyniki: 400 m. plotki — E. Wegener 53,9. Scheele 54,4; 800 m. — König 1:54,8; 400 m. — Hamann 48,9; tyczka — Müller — Kuchen i Schulz (Berlin) uzyskali po 4 metry, przy 4,10 Müller stracił

ciężki. Na starcie stało około 120-tu zawodników, oraz blisko 90 lodzi.

Najlepiej wypadł okręg poznański, a ponadto część tytułów zespołowych pozostała w rękach dawnych mistrzów. Szczególnie bezkonk-

rencyjna była Angelusówna. Ponadto wyróżnił się góral Krakowski Legitko.

Same biegi nie były ciekawe i w każdym wypadku groziły wypadkiem spowodow wysokiej fali.

Techniczne wyniki zawodów były następujące: biegi na 10.000 m.: dwójki wysłowe: 1) Baranik — Kozłowski (Poznański Klub Kajakowców) w czasie 57:27,5; kajaki pojedyncze wysłowe: 1) Sobieraj (harc. z Poznania) w czasie 59:36,5; skidaki, dwójki wysłowe: 1) Przybylski i Kleier (Kraków) 3:02:41; skidaki pojedyncze wysłowe: 1) Nowak (Wawel Kraków) 1:07:58; skidaki, dwójki turystyczne: 1) Wichory — Humel (Katowice) 1:06:52; kajaki podwójne turystyczne: 1) Ponikla — Krakowski (Pozn. Kl. Kajakowców) 3:05:47.

Biegi na 1000 m.: kajaki wysłowe pań: 1) Angelusówna (Kraków); skidaki wysłowe pań: 1) Legitko (Kraków) w czasie 3:37; skidaki podwójne wysłowe: 1) Przybylski i Kleier (Kraków) 5:24,9.

SUKCES SZWAJCARÓW.

BRUKSELA, 14.7. — W drodze powrotnej z mistrzostw angielskich, lekkoatleci szwajcarscy rozegrali tu spotkanie z Belgią oraz kombinowaną drużyną północno — francusko — lotaryńską. W ogólnej punktacji zwyciężyli Szwajcarzy, uzyskując 119 pkt., przed Belgią 110,5 pkt. i Francją 73,5 pkt. Z wyników na uwagę zasługuje jedynie nowy rekord krajowy, ustanowiony przez mistrza Szwajcarii Hänni na 200 m. czasem 21,5

Słabe wyniki pań w Krakowie

Niepogoda obniża i tak kiepski poziom mistrzostw lekkoatletycznych

man zdołał
łopisła jed
tniej chwili
ilke.
ni dochodzi
tej minucie,
roni jednak
cie niebez
ego kończy
Niechciola,
ści strzela
latzera, pil
silnie znaj
Pogoń pro

isce Matya
wle minuty
nie z Niech
vionemu Bu
za pojedyn
rany osta
yka.
iska bezsku
riry, zakoń
ezawodnym

Pogoń strze
7 po otrzy
objęciu tro
w róg, obin
sonady szc
jedną a wy
niku.

goni widać
mira z mie
w 52 min.
szy punkt,
zmiane wys
jednak tak
groźni go
ma je-
kaję do za
grówniając
umniejszej
spine min
go strzela

słabo. Wi-

y zorganizo
ziste, ogóln
skich wzięto
w liczbie 120
Tornia,
Grudziądz,
w 2000 mtr.

c. — senl.
4-ki półwys.
39,1. 4-ki no
był. 6:21,9.
(Grudz.) 6:07
rauderer R.
Szczegółowy
dw. półw.
Czwórki bez
6:00,5...

tutaj nikt.
co do sposo
mierne: stacy
czy Jacek
cofali się z
ala bez zad

utnem zjaw
i. Czas, gdy
najważniejsze
lekkoolety
i Nurmego z
cińskiego da
to, że dzisiaj
ku nie miała
am poprosu
kie imprezy

elkich imprez,
z brak jakich
arakterze lo
le lekkoolety
atycznie. Po
zela, na wio
się mistrzo
ępnich zawo
u Śląsk — Po
rwa dwumie
rzyk imprez

lekkoatletów
nego trenin
związek okre
dolekwał naj
wyżej dwu-

AMATEM
oraz pierwszy
n meczu. Zia
ku w ubranu
oż nieczeki
ość trenera
sportem ama
zazalo się, że

um, że pragne
ciężkiej chwili
ik również za
zapropnowal
enajęce waru
adzenie treni
mywać będzie
droży i wydat
howa prama a
będzie w tre-

rozpatrzy za
alkowem posie
luz podobne
jako instrukto
pozycje te będą
e.
wrażenia z mo
ać na takim te
tem się z tylu
ć piłki parne-

Korbas jest le
gole z drużyny
Wydawało się,
się szybko na
że nie udało
y na poprawę.

W tym celu
w tym celu
w tym celu

W tym celu
w tym celu
w tym celu

W tym celu
w tym celu
w tym celu

W tym celu
w tym celu
w tym celu

jeszcze przedtem gratulacje od repre-

zentantów władz.

Otwarcie zawodów

Teraz przyszła kolej na panie: za

Walasiewiczówną, niosącą sztandar,

wkroczyły ich na boisko aż 60; wys-

łuchały przemówienia powitalnego,

poczem zabrały się do zawodów.

A raczej zabrać się chciały, gdyż

zaledwie rozpoczęła się pierwsza kon-

kurencja, pchnięcie kuli, lunął powtór-

nie deszcz i wszystko uciekło z bo-

iska. Dopiero po długich 20-tu minu-

tach niebiosa wypogodziły się i roz-

poczęto zawody naserjo.

Na boisku

Przejdziemy obecnie poszczególnie

konkurencje:

Pchnięcie kuli. Pierwsza kolejka rzu-

tów odbyła się między dwiema falami:

deszczu. Trójka Wajsówna — Cejziko-

wa — Kwaśniewska prowadziła przez

cały czas. Zagrozić mogła jej jedynie

wcale ładnie zapowiadająca się Dut-

kówna, rzucająca z dużym gazem, ale

zbyt płasko i tracąc dlatego dużo. Gdy-

by nie grzaska nawierzchnia skoczni i

śliska kula, Wajsówna mogła zaatako-

wać z powodzeniem rekord.

Przedbiegi 80 m. przez płotki. Kon-

kuracja miała krótką historię: jedna

prawdziwa płotkarka Freiwaldówna u-



KWAŚNIEWSKA SKACZE WDAL Z MIEJSCA
na mistrzostwach Polski w Krakowie.

jest najlepszym tegorocznym wynikiem

użytkowanym na 200 m. w Europie.

Wyniki techniczne

Kula: 1) Wajsówna (Sokół Poznań)

11.85, 2) Cejzikowa (AZS Warszawa)

11.04, 3) Kwaśniewska (ŁKS) 10.37, 4)

Dutówna (Warszawianka) 10.15, 5)

Skirlińska (Sokół Kraków) 9.60, 6) Kry-

żanka (Warta) 9.58.

Wdół z miejsca: 1) Paliszewska (S.

K. S. Sosnowiec) 2.25, 2) Kwaśniewska

(ŁKS) 2.22, 3) Świdarska (AZS Poznań)

2.21, 4) Mazurówna (Cracovia)

2.19, 5) Sikorzanka (Stadion Chorzów)

2.17, 6) Orzełówna (Stadion Chorzów)

2.17.

60 m.: 1) Walasiewiczówna (Sokół-

Grażyna Warszawa) 7.8, 2) Kalużowa

(Stadion Chorzów) 8.1, 3) Freiwaldówna

(Makabi Kraków), 4) Prąsówna (Le-

gia Warszawa), 5) Książkiewiczówna

(Sokół Bydgoszcz), 6) Szajnówna (AZS

Poznań).

200 m.: 1) Walasiewiczówna 24.5,

2) Kalużowa 28.1, 3) Mondralówna

(Warszawianka), 4) Segno (AZS War-

Wpłynęło to, rzecz prosta, na wyni-

ki, a szczególnie na rezultaty sko-

ków i rzutów. W biegach, a raczej w

setce sytuacji była lepsza dzięki Wa-

lasiewiczównie, która pomimo dość

nieszczernej rozmokłej bieżni, uży-

wała dwukrotnie 12 sek., co przy braku

konkurencji świadczy, iż jest ona w

doskonałej formie.

Dobrze spisała się również Kalużo-

wa, która w przedbiegu setki uzyskała

czas 12.6. Reszta sprinterek, na prze-

ciężym poziomie, nie zeszła poniżej

13 sek. W sztafetach widać było po-

prawę zmian, szczególnie u Stadionu

ślaskiego i AZS poznańskiego.

Bieg 80 m. płotki: zwycięstwo Frei-

waldówny jest przesądzone już na

drugim płotku. Krakowianka jest je-

dyną stylową płotkarką i wynikiem

12.4 wyrównuje rekord Schabickiej.

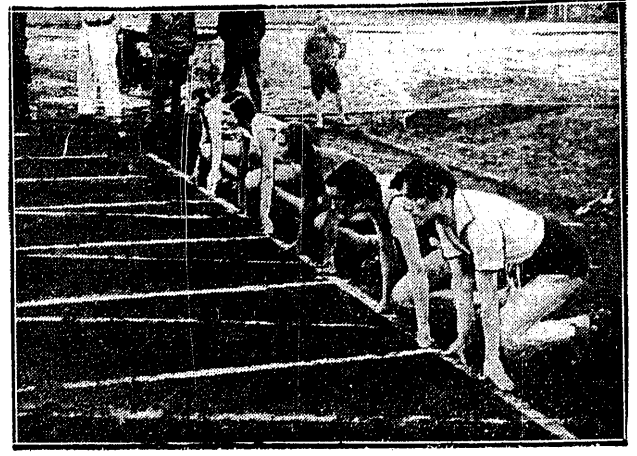
Rzut dyskiem: od początku prowa-

dziła Wajsówna, za którą postępowa-

ła Gackowska. Dopiero później Se-

dzikowa wysunęła się na drugie miej-

сце. Napęczniała wodą rzutnia, oraz



START DO BIEGU NA 60 MTR.
Od prawej: Walasiewiczówna, Słomczewska (AZS. — Poznań),
Kriegerówna (Makabi — Kraków) i Olenkowska (Widzew)

m. Na wiru do Nowackiej doszła

Horsztajnówna i po ostrej walce na

prostej minęła ją zdecydowanie.

Bieg na 100 m. Trzy przedbiegi nie

przyniosły większych sensacji. W fi-

nale Walasiewiczówna zwyciężyła

pewnie, uzyskując poraż drugi czas

12 sek. Kalużowa przebiegła teraz

slabiej o 0.3 sek., niż w przedbiegu.

Książkiewiczówna potwierdziła dobrą

formę, bijąc Pacykównę i Madralów-

ne i zajmując trzecie miejsce.

Skok wdół z rozbiegu. Od pier-

wszej chwili walka toczyła się między

poznanką Duninówną, a warsza-

wianką Wencłówną. Poznanianka bar-

dziej żywiołowa o silniejszym odbiciu.

Wencłówna lepsza stylowo i pod

względem pracy w powietrzu. Na su-

chej skoczni obie przekroczyły nie-

chybnie piątkę. Niespodzianką jest

Słomczewska, która dobrym skokiem

w finale wysunęła się na trzecie miej-

сце.

4x100. Od samego początku to-

czy się walka między Stadionem i

wana ręka Smętkówna ułokowała się

przed Cejzikową.

Po zakończeniu zawodów odbyło się

uroczyste rozdanie nagród. Do zawo-

dniczek przemówił prezes K.O.Z.L.A.,

pulk. Wójcicki, dziękując za liczny u-

dział i ambientną walkę. Zwycięzcy

otrzymali piękne żetony i wianki

kwiatów. Freiwaldówna za 10-ty start

w mistrzostwach Polski otrzymała od

swojego klubu piękny puchar. Odegraniem

hymnu państwowego i opuszczenie fla-

gi zakończyło tegoroczne mistrzostwa

pań.

Punktacja ogólna jest następująca:

Stadion, Chorzów 101 p., AZS, Poznań

6 p., Sokół, Poznań 41, Warszawianka

40, Grażyna 39, AZS, Warszawa 32,

ŁKS 29, Makabi, Kraków 21, Strzelec-

ki Kl. Sport. 16, Sokół, Grudziądz i Ha-

smonea, Łwów po 8.

Szczegółowe wyniki drugiego

dnia przedstawiają się następująco:

100 mtr. — 1) Walasiewiczówna (Gra-

żyna) 12, 2) Kalużowa 12.9, 3) Książ-

Z prac Komitetu Olimpijskiego

Nowe władze P. K. O. ukonstytu-

owały się w sposób następujący: pre-

zes — plk. Głabisz, wiceprezesi — plk.

Wenda, inż. J. Grabowski, sek. gen. —

nac. Forys, zastępcą — inż. Tupalski,

sprawy finansowe — kpt. Misiński, pra-

sowe — inż. Grabowski, członkowie —

mir. Sekunda, dr. Szatkowski, inż. Ku-

char, kpt. Kawalec, kpt. Baran.

Ministerstwo Oświaty przyjęło

zaproszenie Niemieckiego Kom. Olimpi-

jskiego na wysłanie 30-tu uczniów szkół

polskich na Igrzyska letnie do Berlina.

Co innego, że mamy wrażenie, iż jesz-

cze większe korzyści z podobnej wy-

wieczki odnieśliby właśnie ci, którzy z

W związku z dokopitowaniem kilku

nowych członków do P.K. O. zmienio-

no w dwu wypadkach osoby delegatów

do poszczególnych związków. Mianowi

cie delegatem do Zw. Strzeleckiego zo-

stał plk. Wenda (dotychczas kpt. Mi-

siński), a do P. Z. Kajakowego — mir.

Sekunda (dotychczas dr. Szatkowski).

4:0, to niezła porcja!

WIELKIE HAJDUKI 13. 7. K. S.

Ruch — S. K. Libertas Wiedeń 4:0

(1:0). Bramki dla Ruchu uzyskali

Peterek (trzy, w tym jedną z kar-

nego), oraz Kubisz.

Mistrzowie Polski gościli ub. so-

boty wiedeński Libertas, który w

W związku z dokopitowaniem kilku

nowych członków do P.K. O. zmienio-

no w dwu wypadkach osoby delegatów

do poszczególnych związków. Mianowi

cie delegatem do Zw. Strzeleckiego zo-

stał plk. Wenda (dotychczas kpt. Mi-

siński), a do P. Z. Kajakowego — mir.

Sekunda (dotychczas dr. Szatkowski).

4:0, to niezła porcja!

WIELKIE HAJDUKI 13. 7. K. S.

Ruch — S. K. Libertas Wiedeń 4:0

(1:0). Bramki dla Ruchu uzyskali

Peterek (trzy, w tym jedną z kar-

nego), oraz Kubisz.

Mistrzowie Polski gościli ub. so-

boty wiedeński Libertas, który w

W związku z dokopitowaniem kilku

nowych członków do P.K. O. zmienio-

no w dwu wypadkach osoby delegatów

do poszczególnych związków. Mianowi

cie delegatem do Zw. Strzeleckiego zo-

stał plk. Wenda (dotychczas kpt. Mi-

siński), a do P. Z. Kajakowego — mir.

Sekunda (dotychczas dr. Szatkowski).

4:0, to niezła porcja!

WIELKIE HAJDUKI 13. 7. K. S.

Ruch — S. K. Libertas Wiedeń 4:0

(1:0). Bramki dla Ruchu uzyskali

Peterek (trzy, w tym jedną z kar-

nego), oraz Kubisz.

Mistrzowie Polski gościli ub. so-

boty wiedeński Libertas, który w

W związku z dokopitowaniem kilku

nowych członków do P.K. O. zmienio-

no w dwu wypadkach osoby delegatów

do poszczególnych związków. Mianowi

cie delegatem do Zw. Strzeleckiego zo-

stał plk. Wenda (dotychczas kpt. Mi-

siński), a do P. Z. Kajakowego — mir.

Sekunda (dotychczas dr. Szatkowski).

4:0, to niezła porcja!

WIELKIE HAJDUKI 13. 7. K. S.

Ruch — S. K. Libertas Wiedeń 4:0

(1:0). Bramki dla Ruchu uzyskali

Na błocie i wodzie wygrywa Warszawianka z Cracovią

Tenis i piłka we Lwowie

TENIS WE LWOWIE. Po raz pierwszy w meczu LKT. — Pogoń zwyciężyła 3:0. Z rozegranych w sobotę spotkań najciekawsze była walka mistrza Lwowa Koczka i z v. m. mistrza Kurmanem. Obaj grali przetrzymując w grze, wymiana piłek była dość długotrwała. Jednak mało było błędów. Końcowy wynik brzmiał 4:6, 6:3 dla Koczki i, który jedynym w secie drugim wypuścił z rąk piłkę. W grze pań Orzechowska i Koczka pokonała Dmytrówkę 6:1, 6:3. W grze mieszanej Orzechowska i Koczka, którzy specjalnie na mecz ten przyjeżdżali samolotem z Warszawy na przelocie przed rozpoczęciem rozgrywek, pokonali parę Pogoni, Dmytrówkę i Jabłońskiego 6:1, 7:5.

LWÓW. 14.7. — Tel. w. — W drużynie rozegrano jedynie dwie gry pojedyncze, poczem spotkania spowodowały przerwy. Poziostale rozgrywane nie mogą już zdecydować o ostatecznym wyniku, gdyż LKT prowadzi 5:0 i ma ten sam tytuł mistrza grupy zapewniony. Hebda (LKT) pokonał Kurmana (Pogoni) 6:2, 6:1, przyczem zawodnik Pogoni mimo kiepskiego dla siebie wyniku cyfrowego stał się bardzo zadowolony.

Spotkanie Koczka i Jabłońskiego miało dramatyczny przebieg. Jabłoński początkowo prowadził już w pierwszym secie 4:0 i 5:1. Koczka dzięki niezwykle ambitnej grze oraz wielkiej regularności, zdołał pod rząd wygrać 6 gemów. W drugim secie walka była bardzo zaciekawiona. Zwycięstwo odniósł ostatecznie Koczka. Ostateczny wynik 7:5, 6:4 dla Koczki.

LWÓW. 14.7. — Tel. w. — W mistrzostwach Ligi okręgowej rozegrano trzy spotkania. Mecz Hasmoniej z Lechiją 0:4 uznano za towarzyski spowodowany fatalnym stanem boiska. Ukraińska pokonała Pogoni 1:0 (1:0). Młodzi piłkarze Pogoni spisywali się nader dobrze, mieli wyraźną przewagę, akcją ich brakowało wykończenia. Bramkę dla Ukrainy zdobył Mikosz.

W Przemysłu Czarni zremisowali z Polonią 1:1 (0:0). Polonia wystąpiła z Małobodrym oraz z nowopowstałym napastnikiem Pogoni katowickiej Szajorem. Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem gry równorzędnej. W drugiej części przemyslański mieli dość znaczącą przewagę. Bramkę dla Polonii zdobył Jedrusz, a wyrównał dla Czarnych Migas.

W Jarosławiu Czujaw wygrał z Ogniskiem 2:1 (2:1). Ognisko prowadziło 1:0, zdobywając bramkę przez Rubinę. Czujaw wyrównał ze strzału Pobieżńskiego, decydujący punkt zdobył Dmytryszyn.

LWÓW. 14.7. — Tel. w. — Bezpośrednio przed rozpoczęciem meczu Admiry — Pogoni odbyło się na boisku Pogoni słurowane olimpijskich lwowskich. Służbowanie złożyli piłkarze: Albasz i Matyas z Pogoni, Hokeiści: Kasprzak (Czarni), Sokolowski z Lechii oraz szermierz Frantz (Lw. Kl. Szermierzy). Pozostali olimpijczyści wyznaczani do służbowania nie stawali na boisku, gdyż bawia poza Lwówem. Rotę służbowania odczytał oraz przemówienie do zebranych olimpijczyków wygłosił prezydent miasta Drojanowski.

NIE MAJĄ INNYCH ZMARTWIEN. Lwowski okręgowy Związek piłkarski nie ma już żadnych innych zmartwień. W związku z tym, że w najbliższym tygodniu odbędą się mistrzostwa wojewódzkie, w których lwowski klub jedynolity formę wybiegania drużyny na boisko, oraz sposób powitania. W myśl wydanego zarządzenia drużyna gości musi wbiegać na boisko gęsio. Według wzrostu ustawia się w środku boiska warzą do trybuny i przyjmując postawę na baczność wznosi trzykrotnie okrzyk klubowy. Takie samo powitanie wykonuje drużyna gospodarzy, która wbiega na boisko po przerwie najmniej 2-minutowej i po skończonym powitaniu gości. L. O. Z. P. N. postanowił na te wszystkie kluby, które nie zastosują się do ustalonych form powitania nakładać grzywny w wysokości od 5 do 50 zł. (R.).

List z Palestyny

Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego“

Tel-Aviv, 8 lipca. Już sezon wakacyjny. Ubiegłej niedzieli Makabi z Petach Tykwa pobita 8:1 Hasmonę z Jerozolimy.

Paletyna żyje teraz pod wrażeniem pięknego sukcesu, jaki odnieśli tutejsi tenisiści, zgrupowani w klubie Makabi, a noszący specjalną nazwę „Menora“.

Otóż w meczu z YMCA w Jerozolimie Makabi wygrała spotkanie w stosunku 4:0. Bohaterami meczu byli bracia Radwan, którzy uchodzą tu za pierwsze rakiety Palestyny. Poszczególne wyniki były następujące: Radwan I (N) — Roberson (YMCA) 6:4, 4:6, 6:2; Radwan II (M) — Dieb (Y) 6:2, 6:4, dubel; bracia Radwan — Caragurana, Majo 6:2, 6:3; Sason, Peretz (M), Dieb, Godeg (Y) 6:4, 5:7, 6:2. Wogóle sekcja tenisowa Makabi w Tel-Aviv jest najsilniejszym zespołem tenisowym Palestyny. Do licznych jej sukcesów zaliczyć należy zwycięstwo 5:0 odniesione nad zespołem angielskich oficerów lotnictwa, zgrupowanych w klubie A. R. F.

Miedzy innymi klub tenisowy w Bejrucie zaplanował rozegranie meczu o puchar przechodni tego miasta.

Sekcja tenisowa Makabi — Tel-Aviv posiada trzy własne korty położone w centrum miasta, a treningami kieruje specjalny instruktor, przybyły z Niemiec.

Wielu zadowolonych zgotowali nam lekkoatlety Makabi polskiej zgrupowani tu w Hapoel. Otóż na eliminacyjnym treningu przed meczem z Hapoel w Jerozolimie osiągnęto szereg dobrych, jak na tutejsze stosunki, czasów. Treba bowiem wziąć pod uwagę przedwczesny fatalny bieg, oraz palestyński lipcowy skwar.

Mimo to praca Majorczyka (b. lekkoatleta Śląska) nie poszła na marne i osiągnięte wyniki stawiają Hapoel Tel-Avivski w szeregu pierwszych klubów lekkoatletycznych.

Dość wspomnieć, że na 100 i 200 mtr. Lichtblau uzyskał 11,3 i 23,3. Skok wysoki — Wulc 1,68 mtr., kula Majorczyk 12,20, dysk — 41,42. Z pań Goltubowa 60 m. 8 sek. (w. o.), kula — Lewinówna 11,70, skok wysoki — Mezdendorferówna 1,30 mtr.

Jak widzimy — sami dobrzy znajomi z Polski.

W piłkarstwie palestyńskim panuje

Na terenie Warszawy

piarskie mistrzostwa kl. A. Warszawa wygrała ostatecznie mistrza grupy ogólnej i mistrza wojewódzkiej. Mistrzostwo w grupie ogólnej zdobyła Skoda, w robotniczej — Sarmata. W grupie robotniczej Skoda pomogła do zdobycia tytułu Orkan, który w niedzielę wygrał z PZL i dzięki temu Skoda, AZS i Orkan po 22 pkt. Wszystkie zespoły zdobyły po 20 pkt. W grupie mistrzostwa kl. A. Orkan wygrał z PZL i dzięki temu Skoda, AZS i Orkan po 22 pkt. Wszystkie zespoły zdobyły po 20 pkt. W grupie mistrzostwa kl. A. Orkan wygrał z PZL i dzięki temu Skoda, AZS i Orkan po 22 pkt. Wszystkie zespoły zdobyły po 20 pkt.

PIĘCIOBOJE ATLETYCZNE O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO WARSZAWY. Rozegrany na stadionie wojskowym w Warszawie, wygrała ponownie Legia zdobywając tytuł mistrza, osiągnęła 1237 punktów przed trybem 1195 pkt. Wyniki: 100 mtr.: 1) Hebda (Legia) 12,8 i 2) Merker (L) 12,9; 3) Mianowski (Pr.) 13 sek.; 200 mtr.: 1) Hebda (L) 11,10 m.; 2) Merker (L) 10,95 m.; 3) Gajewski (Pr.) 10,50 m.; 400 mtr.: 1) Gajewski (Pr.) 5,22 m.; 2) Hebda (L) 5,15 m.; 3) Merker (L) 5,03; 800 mtr.: 1) Merker (L) 12,0 kg.; 2) Hebda (L) 9,5 kg.; 3) Tomaszewski (Pr.) 8,75 kg.; 1500 mtr.: 1) Hebda (L) wygrał z Wiśniewskim (Pr.); Merker pokonał Poprta (L), a Mianowski (L) zwyciężył Gajewskiego (Pr.). Indywidualnie najlepszą ilość punktów zdobył Hebda 397. Sędziował p. Wacław Ziolkowski (a).

FINAL MISTRZOSTW PLYWACZYCH WARSZAWY

Występowi Magdy Lenkey po raz drugi na przeszkodzie stanęła aura. Padła bez przerwy deszcz, a na dodatek było jeszcze zimno.

Odbyły się tylko konkurencje mistrzowskie na 1500 mtr. i skoki pań, które wygrała jedyna zawodniczka dr. Kokali Kowalewska Pietrzykowska, za równo w wiozy — jak i trampolino, osiągnęła ona stosunkowo dobre wyniki: wieża 33,52 pkt., trampolina 42,22 pkt.

1500 mtr. wygrał Szrajman I 23:12, przed Zubowiczem 24:01 (oba Legia) i Goldfeinem (Delfin) 26:04,3. W klasie drugiej zwyciężył Wodzyński (Zagiew) 28:50,6, a w trzeciej Wiśniewski (również Zagiew) 30:12.

W PONIEDZIAŁEK MIEDZYNARODOWE WYŚCIGI KOLARSKIE

Zapowiedziane na niedzielę przez Warszawskie Towarzystwo Cyklistów międzynarodowe wyścigi kolarskie zostały spowodowane nieporozumieniem odwołane na poniedziałek dnia 15 lipca r. b. na godzinę 8-ma wieczorem.

Jak już podawaliśmy, w międzynarodowych spotkaniach startować będą dwaj znakomici zawodnicy niemieccy Wiemer i König. Z zawodników polskich startować będą: mistrzowie Polski Puszy i Włodarczyk oraz Fraczkowski, Einhardt, Łazarczyk, Dubrawski, Dr. Adam Graber otrzymał puchar ufundowany przez Egzekutywę Makabi w Polsce za dzielne spisanie się w Palestynie w zawodach gimnastycznych w barwach reprezentacji polskiej (a).

Stefan Brzóska znany bokser Warszawianki, który odbywa obecnie powinnosć wojskową, pilotując przeleżający przez Warszawę raid samochodowy do Monte Carlo, na krańcu miasta wpadł motocyklem na przechodnia, który w następstwie tego wypadku zmarł. Brzóska doznał złamania nogi i dopiero po kilkumiesięcznej kuracji wyleczył się i rozpoczął na nowo treningi. Obecnie prokuratura wojskowa wytoczyła Brzósce proces o spowodowanie śmierci przechodnia.

Sprawa przeciwko Brzósce odbędzie się w pierwszych dniach sierpnia r. b. w wojskowym Sądzie Okręgowym. Oskarżonego Brzóske bronić będzie adw. Fechner (a).

Pogrzeb

ś. p. Schweitzera

W sobotę odbył się w Warszawie pogrzeb znanego motocyklisty polskiego ś. p. Emila Schweitzera. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Heilpertów na cmentarz ewangelicki odbyło się przy udziale olbrzymich tłumów.

W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych, delegacja oficerów i podoficerów Szkoły Podchorążych w Dęblinie, grupa lotników, przedstawiciele władz sportowych z p. Kilińskim, dyrektorem PUWF, na czele, pełny rząd W. K. S. Legia, delegaci różnych związków sportowych i klubów, wreszcie koledzy i znajomi zmarłego.

Nad grobem przemawiał pastor Loth, następnie zęgnął zmarłego w imieniu klubu i kolegów p. Rudolf.

W piłkarstwie palestyńskim panuje

Mecz-meczem, a spór-sporem

Chcemy nareszcie mieć spokój w boksie

Przed kilku dniami Warsz. Okr. Zw. Bokserski otrzymał od PZB z Poznania pismo polecające zorganizowanie w dniu 1-go września r. b. meczu międzypaństwowego Polska — Niemcy w boksie na Stadionie Wojska w Warszawie.

Część opinii, a może i działaczy WOBZ uważa, że fakt ten jest równoznaczny nowemu zaognieniu stosunków pomiędzy poznańską centralą, a potężnym okręgiem warszawskim, który — jak wiadomo — znajduje się w stosunku do PZB w opozycji za zastąpienie dotychczasowego kapitana sportowego PZB, warszawianina p. Cendrowskiego przez poznańską p. Bielewicza.

Podchodząc jednak do sprawy nieco głębiej, z punktu widzenia dobra polskiego sportu pięściarskiego — uważamy, że wszelki, nawet bierny opór WOBZ wobec zarządzenia centrali, tym częściej się organizacja meczu, musiałby się zgóry spotkać z jaknajostrejszym potępieniem zdrowej opinii.

Po pierwsze — powołanie stolicy organizacja meczu międzypaństwowego tej wartości jak Polska — Niemcy jest niewątpliwie wielkim zaszczytem.

Podrugie — żaden z działaczy pięściarskich nie ma prawa uczynić nic, co mogłoby w ostatecznym rezultacie wpłynąć na obniżenie wyników naszych pięściarzy, organizację i oprawy tego wielkiego spotkania. Tymczasem jeśli zaczęła się obrażona miny, ceregiele, rokowania, układy i Poznań i Warszawa, a więc ośrodki, które na pewno dostarczą swych zawodników do reprezentacji skierują swe całe wy

Kronika prowincjonalna

WYŚCIG 150 KLM. POD BYDGOSZCZĄ

Sekcja Kolarska „Sokoła W” w Bydgoszczy, użarzą w niedzielę dnia 21 lipca r. b. wyścigowy dla zawodników licencjonowanych na dystansie 150 km. Start nastąpi o godz. 13-iej na boisku im. św. Józefa przy ul. Nagelskiej.

Sala ufundowała puchar przechodni dla zawodnika, oraz puchar na własność dla klubu, którego zawodnicy zajmą najwięcej miejsc (punktów) w pierwszej dwudziestce.

TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO WIELKOPOLSKIE

Klub Sportowy „Gdynia”, sekcja tenisowa członk. P.Z.L.T. urządzą w dniach 19, 20 i 21 lipca 1935 otwartego ogólnopolskiego turnieju tenisowego w Wielkopolsce. Udział brać mogą tylko członkowie P.Z.L.T. W programie grę pojedynczą i podwójną pań i panów, grę mieszana oraz grę mieszana. Oprócz sił miejscowych, których pokonał w Lublinie 2:0 i w Wieruszu, który rozgrywał w Siedlcach 16:0. W meczu parzystym Strzelca może być brana ewent. w meczu Unia (Lublin) o ile wygra pozostałe trzy mecze 1, 2, 3 i 4. P. leg. Plage-Łasiewicz, Wieruszu, Hapoel.

Stan tabeli: 1) Strzelca 10 g. 16 pkt. at. br. 40,6; 2) W.K.S. (Delfin) 11 g. 12 pkt. 3) Unia 8 g. 10 pkt. 4) P. leg. Plage-Łasiewicz 10 g. 10 pkt. 5) Wieruszu 7 g. 6 pkt. 6) Wieruszu 7 g. 6 pkt. 7) Hapoel 9 g. 4 pkt.

Oświadczenie szermierzy śląskich

W związku z znanym zartem, który w Warszawie, otrzymujemy od Politycznego K. S. i Śląskiego K. Szer. w Katowicach następujące oświadczenie.

Katowice, 3.VII.

Dnia 1 b. m. odbyło się w Polskim Związku w Warszawie posiedzenie Zarządu pod przewodnictwem I. wiceprezesa, p. p. Balabana. Przedmiotem obrad był zarząd, wynikający z podjęcia placówek szermierczych śląskich, a Polskim Związkiem Szermierczym. W wyniku obrad, w których brał udział delegat śląskich klubów, p. nadkom. Hostyński powziął uchwałę, mocą której Polityczny Klub Sportowy Katowice i Pierwszy Śląski Klub Szermierczy w celu zlikwidowania zarządu w najbliższym interesie polskiej szermierki postanowiły dać Polskemu Związkowi Szermierzemu następującą deklarację:

„Stwierdzamy, że zajęte przez nas wobec Zarządu Polskiego Związku Szermierczego stanowisko, ogłoszone w prasie, wprawdzie nie przez nas, jednakowoż nie bez naszej wiedzy, zostało podjętowane chwilowo nie porozumieniem, oraz rozorganizowaniem, skutkiem czego uznajemy wystąpienie nasze za nieważne.

Stwierdzamy, że nie wykonaliśmy polecenia Zarządu Polskiego Związku Szermierczego oraz delegata Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego z dnia 24.VI. 1935 r. w sprawie obelżania mistrzostw Polski przez zawodników naszych klubów, którzy brali udział w zaprawie drużyny treningowej w Budapeszcie na koszt Polskiego Związku Szermierczego.

Prosimy Zarząd Polskiego Związku Szermierczego o nie wycofywanie z pism naszych z dnia 27 czerwca 1935 r. żadnych konsekwencji i o uznanie całego nieporozumienia za definitywnie załatwione.”

Prosimy o ogłoszenie powyższej deklaracji bez jakichkolwiek komentarzy z odpowiednim nawiązaniem do poprzednich artykułów, jakie pojawiły się w prasie w tej sprawie.

Zarząd P. Z. S. oświadczył nam, że zgodnie ze stanowiskiem Państw. Urz. P. W. i W. F. będzie uważał z chwilą ogłoszenia tego artykułu zarząd za zlikwidowany i nie będzie wyciągał żadnych konsekwencji sportowych w stosunku do naszych klubów i zawodników.

Wiceprezes I. Śl. Kl. Szerm. Hostyński

Prezes Pol. Kl. Sport. Jezioriski, podinspektor Sekretarz I. Śl. Kl. Szerm. Wojciechowski

Sekretarz Pol. Kl. Sport. Christoph, st. przed.

Stac!

zabierzcie ze sobą kram do opalania „słońce w pudełku”

JAN BALL

PIĘŚCIĄ ZDOBEDE ŚWIAT

Powieść

Dopiero kiedy znalazł się na kanapie, odetchnął spokojnie i poklepał dobitnie Maxa.

— Toś ty silny chłop! I byczy chłop — niema co gadać! Myślę, że powinienś pokonać tego Sharkę, w każdym razie tego ci serdecznie życzę. Jack jest old sailor, a ludzie morza śmierdzą stale rybą — unikam ich w miarę możliwości. Pan co innego! Ile masz pan lat?

— 26.

— Piękny wiek! Akurat na mistrza świata. Będziesz teraz boksewał?

— W planie miałem trening za godzinę, ale jeśli pan gubernator sobie życzy...

— Bądź łaskaw, kochanie, bo wieczorem już muszę być w Albany, żeby żona nie miała podejrzeń.

Max nie miał wątpliwości, że gdyby był Amerykaninem oddałby swój głos bez wahania na Roosevelta. Surowy, purytański Hoover przejął się wraz ze swoją przeklętą prohibicją już dawno. Wystarczyło tydzień posiedzieć w Stanach, by odczuć, że kandydatura Roosevelta kupił przyznającą większość głosów.

Przyszły prezydent Stanów doprowadził już

do porządku swoje klamery i poszedł na plac treningowy.

Max wziął się do roboty. Postanowił pokazać sympatycznemu gubernatorowi, że jego zaufanie było uzasadnione. Odrzuć w pierwszych sekundach rozwalł partnerowi nos. Krew kapłała na pierś i szary ring. Roosevelt przykniął oczy. To silne uderzenie było jedyną wadą czarnego chłopaka.

W czasie paury, Max, stojąc w narożniku zauważył w pierwszym rzędzie krzesel Bülowa. Nie bardzo zdając sobie sprawę ze swego postępowania, wyciągnął do niego rękę:

— Cześć, mister! Jak się powodzi?

— Świetnie! A tobie?

— Wcale dobrze. Pogadamy sobie zresztą potem!

Korespondenci skończyli do telefonów. Tak naturalnie, odruchowo, bez ceremonij nastąpiło podjednanie pomiędzy starymi wrogami. Trzy lata wojny zostało zapomniane po trzech sekundach uścisku. Rachunek był zamknięty.

Rooseveltovi wytłumaczono znaczenie symbolicznego shakehandu. Gubernator był zachwycony zgodą. Serdecznie połączył się z Maxem i znowu spoczął na pluszowych siedzeniach olbrzymiego Cadillac.

Kiedy już zapadał zmrok i samochód zbliżał się do Albany Roosevelta przerwał nagle milczenie.

— Co myślisz o Schmelingu, Tom?

Murzyn odwrócił się profilem do gubernatora.

— Myślę, że wygra mistrzostwo, jeśli Bóg mu pomoże.

— A czy sądzisz, że będzie Niemcowi pomagał?

O godzinie siódmej wszystkie ulice dojazdowe do nowowubudowanej Madison Square Garden

Bowl były zatarasowane. Walka była wyznaczona na dziesiątą.

Niebo było czyste i jasne, jak tylko może być w czerwcu. Tuż przy miejscach prasowych, gdzie obok każdego dziennikarza stukały dalekośniste teletypy, siedziała w kacie mała, zasuszona kobietina.

Ktoś ją rozpoznał.

— Pani tutaj?... Przecież mąż zabronił pani oglądać walkę?

— Dziś rano Jack zmienił zdanie. Powiedział mi wprost: „Słuchaj, albo dziś przegram, a w takim razie będzie to mój ostatni mecz w życiu i byłoby dobrze, żebyś go widziała, albo wygram i wtedy patrzeć nie może ci zaszkodzić!” Więc przyszedłem tutaj i bardzo jestem ciekawa.

Prawie jednocześnie 80.000 ludzi zobaczyło z prawej strony Schmelinga, z lewej — Sharkę. Przecież obu nie było zbyt gorące, sympatie rozstrzelone. Publiczność falowała, jak morze. Co chwila wstawał ktoś z krzesel i podnosząc notes wykrzykiwał:

— Przyjmuję za Schmelingiem w stosunku 2:1! Odpowiadano mu cyframi i zwiłkami dolarów.

W trzecim narożniku ukazał się sędzia Gumboat Smith, stary weteran boksu.

Uderzył gong. W tej chwili bookmacherzy usiedli, tłumy zamilkły, zapanowała martwa cisza. Max pochylał głowę i przeżegnał się w myśli. Joe Jacobs dotknął ręką amuletu, a Sharkę ruszył do środka.

(D. c. n.)

Pogrom Czechów w Pradze

Cramm, Henkel i Lund triumfują nad Menzlem, Caską i Maleckiem

PRAGA 12.7. Przebieg pierwszych dni meczu finałowego strefy europejskiej o puchar Davisa spełnił przewidywania światłej opinii tenisowej z wyjątkiem Czechów, którzy ludzili się, nie — byli raczej pewni — że zjedzą z kortu jako zwycięzcy.

Przyjazd zespołu niemieckiego z wicemistrzem Wimbledonu von Crammem na czele wywołał tu wielką sensację. Dowodem tego były 8-tysięczne tłumy, które zebrały się na korcie reprezentacyjnym Czarnej Wypły i przy wielkim upale śledziły pierwszy dwa akty spotkań: Menzel — Henkel i Cramm — Caska.

Już pierwszy mecz dał zadufanym zbyt w swe sily gospodarzom wiele do myślenia. Uważano, że spotkanie Menzla z Henklem będzie tylko formalnością, a okazało się, że Niemiec czeski tylko z największym trudem, dopingowany wprost nieprawdopodobnie przez widzów, zdołał wywalczyć zwycięstwo w pięciosetówce nad swym rodakiem z Berlina.

Początek gry zapowiadał istotnie łatwe zwycięstwo faworyta; ale kiedy Menzel prowadził już 5:2, Henkel zebrał się po raz pierwszy w sobie, wyciągnął na 5:5 i dopiero po morderczej walce oddał seta 5:7.

Set drugi poszedł Niemcowi, jak z płatką. Dzięki szybkim i precyzyjnym piłkom, gonil on Henka po całym kortcie, a przy siatce kończył piłki bezapelacyjnie. To też zdobył seta 6:1 trwającą wszystkiego kilkanaście minut.

Berlińczyk nie poddaje się jednak łatwo. Za poradą Cramma zaczyna skraćć piłki, lobować, czopować i przy stanie 4:4 zdobywa



SPEICHER, LEDUCQ, LE GREVES I VIETTO
czwórka asów zespołu francuskiego wykorzystuje dzień przerwy podczas Tour de France, aby odbyć spacer po jeziorze Genewskim.

dwa decydujące gemy i seta na wyzbytym już niemal kompletnie z sił Menzlem 6:4.

Niemiec czeski jest tak wyczerpany, że w secie czwartym walczy tylko do stanu 2:2, a potem oddaje cztery dalsze gry już niemal bez walki.

Set piąty, decydujący, ma przebieg wręcz dramatyczny dla Henka, którego chwyt skurcz w nogę. Nie chce on jednak ustąpić z pola walki. Z twarzą wykrzywioną bólem, walczy — tutekając — do ostatka. Owe żelaznej siły woli starczy jednak tylko na to, aby przy stanie 4:1 dla Menzla doprowadzić do wyrównania 4:4; następnie dwa gemy, wygrane przez Niemca czeskiego, przynoszą Czechosłowacji pierwszy punkt.

Spotkanie Cramm — Caska było, mimo najwyższych wysiłków Czechosłowaka, tylko formalnością. Chociaż jednak wynik jego brzmiał 6:2, 6:4, 6:2 dla Cramma, mecz był ciekawy i stał na wale dobrym poziomie.

PRAGA 13.7. Po sobotnim dublu nie ulega już najmniejszej wątpliwo

ści, że Niemcy wygrały spotkanie o ciał: Cramm — Lund zatriumfował, a Caska — Menzel — Maleckiem.

PRAGA, 14.7. — Tel. wł. — Niemcy poraż trzeci wygrali europejski finał pucharu Davisa i grać będą w Wimbledonie ze zwycięzcą strefy amerykańskiej, USA. Wygrawszy w dniu wczorajszym dubla prowadzili 2:1, dziś przez dwa sukcesy poprawili ogólny wynik z Czechosłowacją na 4:1.

Przed przepelnionymi trybunami, przy silnym upale, staneli najpierw naprzeciw siebie von Cramm i R. Menzel. Spotkanie aż do czwartego seta łączyły było otwarte. W piątym Cramm pokazał wspaniałą klasę i w ciągu 15-tu minut wykończył Menzla, wygrywając decydujący w spotkaniu set.

Pierwszy set to walka pozycyjna; nikt z przeciwników nie odważył się podesnąć do siatki. W ciągu 20 minut wygrywa Cramm 6:2. Drugi set przedstawia podobny obraz. Menzel pędzony jest z rogu, mimo to zdobywa prowadzenie 3:0, potem 4:1. Cramm jednak wspaniałym zrywem, świadczącym o jego wysokiej klasie, zdobywa kolejno 5 gemów i jest 6:4.

Już w tym secie Menzel pokazuje swą doskonałą klasę, która zabłysła w pełni w secie trzecim. Czech gra doskonale przy siatce, popisuje się niezawodnymi forehendami. Cramm uzyskuje 2:0, Menzel wyrównuje na 3:3, a następnie wśród niesłusznego entuzjazmu i dopingu ze strony publiczności zdobywa trzy kolejne gemy i seta.

Po 15-minutowej pauzie rozpoczyna się czwarty set. Cramm prowadzi 4:2, potem 5:3. Publiczność zauważa świetną formę Menzla dopinguje go, Czech wiele ryzykuje, ma przytem też wiele szczęścia. Wyrównuje na 5:5, potem 6:5, wreszcie wygrywa 7:5.

Ostatni decydujący set zaczyna się dla Menzla pomyslnie: zdobywa on prowadzenie 1:0 — ale to już wszystko. Cramm finiszuje we wspaniałej formie i zdobywa kolejno 6 gemów, seta i spotkanie. Wynik Cramm — Menzel 6:2, 6:4, 3:6, 5:7, 6:1.

Ostatnie spotkanie Henkel — Caska wygrał znowu Niemiec 2:6, 7:5, 6:4, 6:0. Czech rozpoczął walkę w dobrej formie, prowadził 5:1, 5:2 i mimo zacieklej obrony Henka zdobył i szóstego gema.

W drugim secie sytuacja się zmienia: Henkel zaczyna grać niezwykle pewnie i regularnie, czem wyirca w dobrej formie, prowadził 3:1, 5:2 i mimo zacieklej obrony Henka zdobył i szóstego gema.

Trzeci set zaczyna się również prowadzeniem Caska 2:0, potem 3:2, ale Henkel grający coraz pewniej i regularnie wyrównuje na 3:3, potem 4:4 i znowu wygrywa 6:4.

Po 57 minutach gry zarządono pauzę. Ostatniego seta Niemiec zdobywa bezkonkurencyjnie 6:0. Caska niemal nie istniał na kortcie, nie mógł dojść do żadnej piłki.



GOTTFRIED VON CRAMM
rozstrzygnął swą wielką klasą losy meczu Niemcy — Czechosłowacja 4:1 w Pradze.

6:3, 9:7, 6:4.

Na stadionie sportowym na Wypły Czarnej zjawilo się o wiele mniej publiczności, niż podczas wczorajszych singli. Mimo wszystko przybyło około 4.000 ludzi.

Grę rozpoczyna Cramm, zdobywa swój serwis i prowadzi 1:0. Menzel wyrównuje na 1:1, Maleczek traci swój serwis, Niemcy zdobywają swoje i prowadzą 5:2. Wreszcie i Maleczek zdobywa trzy ciego gema dla swoich barw, Cramm jednak kończy swoim serwisem seta 6:3.

W drugim secie rozpoczęła się walka bardziej zawzięta. Menzel dwoi się i troi, jednak — wobec słabej formy Maleczka — nie może sam sprostać zadaniu. Gra początkowo wyrównana 2:2, 3:3, potem 5:3 dla Niemców, Menzel wyciąga

jeszcze na 4:5, 5:5. Maleczek z swego serwisu uzyskuje 6:5, Lund 6:6, Menzel 7:6, Cramm 7:7. Maleczek traci swój serwis, Lund swój zdobywa i Niemcy wygrywają drugiego seta 9:7.

Set trzeci zapewnia Niemcom prawie z miejsca 3:1. Menzel uzyskuje 3:2, Cramm 4:2, 5:3, jeszcze raz Menzel doprowadza do 4:5, ale Czechom brak już sił.

Serwuje Cramm, jest 40:0. Niemiec biegnie do siatki i pięknie lokuje piłkę na linii. Aż tu ku ogólnemu zdziwieniu sędzią piłki nie uznaje! Cramm serwuje dalej, ale Menzel ostentacyjnie odbija piłkę na aut, stwierdzając ten sposób, iż poprzednia uważa za zdobyta przez gościa.

Cramm, według opinii niemieckiej, jeszcze nigdy nie był tak doskonały w deblu, jak wczoraj; widać, że wiele nauczył się podczas turnieju wimbledońskiego. Lund poprawny, ale na tle wspaniałego gracza Cramma wypadł jednak słabo.

Menzel bardzo dobry, lepszy w deblu, niż w piętek w singlu. Nie potrzebował tyle biegać i mógł grać skuteczniej. Maleczek zupełnie słaby. W grze pokazowej Niemiec Denker pokonał Krasnego 6:3, 6:4.

Tragiczny przebieg Tour de France

TRAGICZNY ETAP AIX LE BAINS — GRENOBLE

Siódmy etap Tour de France prowadził Belg Maes w czasie 48:36:37. 2) Bergamaschi (Włochy) 48:48:42, 3) Morelli (Włochy) 48:50:56. W klasyfikacji drużynowej Francja została niespodziewanie zepchnięta na trzecie miejsce, podczas gdy na pierwsze wysunęli się Włochy przed Belgią: 1) Włochy — 146:32:12, 2) Belgia — 146:40:44, 3) Francja — 147:23:16, 4) Niemcy — 148:37:27, 5) Hiszpania — 149:47:47.

Belgia odbiera prowadzenie WŁOCHOM.

W ósmym etapie Tour de France z Grenoble do Gap (102 km.), pierwsze miejsce zajął Aerts (Belgia) w czasie 3:24:07, drugie — Francuz Ruozzi o kolo, trzeci był Vervaecke (Belgia) w czasie 3:24:15.

W klasyfikacji ogólnej w dalszym ciągu na czele znajduje się Maes w czasie 52:05:04. Drugie miejsce zajmuje Bergamaschi w czasie 52:18:11 przed Morellem 52:19:23.

W klasyfikacji drużynowej nastąpiła znowu zmiana. Prowadzenie objęła ponownie Belgia przed Włochami, podczas gdy Francja w dalszym ciągu znajduje się na trzecim miejscu: 1) Belgia — 156:55:43, 2) Włochy — 156:57:18, 3) Francja — 157:45:36, 4) Niemcy — 159:07:23, 5) Hiszpania — 161:06:40.

CAMUSSO DOGANIA MAESA
Dziwoty etap Gap — Digne (227 km.) — był znowu terenem popisu specjalistów górskich. Trasa prowadziła przez dwa szczyty wysokości 2115 i 2250 m. Słny upał dawał się bardzo we znaki kolarzom, to też etap ten za-

ruszyli z Paryża pozostało już tylko 60-ciu.

W ogólnej klasyfikacji wyścigu prowadzi Belg Maes w czasie 48:36:37. 2) Bergamaschi (Włochy) 48:48:42, 3) Morelli (Włochy) 48:50:56.

W klasyfikacji drużynowej Francja została niespodziewanie zepchnięta na trzecie miejsce, podczas gdy na pierwsze wysunęli się Włochy przed Belgią: 1) Włochy — 146:32:12, 2) Belgia — 146:40:44, 3) Francja — 147:23:16, 4) Niemcy — 148:37:27, 5) Hiszpania — 149:47:47.

Belgia odbiera prowadzenie WŁOCHOM.

W ósmym etapie Tour de France z Grenoble do Gap (102 km.), pierwsze miejsce zajął Aerts (Belgia) w czasie 3:24:07, drugie — Francuz Ruozzi o kolo, trzeci był Vervaecke (Belgia) w czasie 3:24:15.

W klasyfikacji ogólnej w dalszym ciągu na czele znajduje się Maes w czasie 52:05:04. Drugie miejsce zajmuje Bergamaschi w czasie 52:18:11 przed Morellem 52:19:23.

W klasyfikacji drużynowej nastąpiła znowu zmiana. Prowadzenie objęła ponownie Belgia przed Włochami, podczas gdy Francja w dalszym ciągu znajduje się na trzecim miejscu: 1) Belgia — 156:55:43, 2) Włochy — 156:57:18, 3) Francja — 157:45:36, 4) Niemcy — 159:07:23, 5) Hiszpania — 161:06:40.

CAMUSSO DOGANIA MAESA
Dziwoty etap Gap — Digne (227 km.) — był znowu terenem popisu specjalistów górskich. Trasa prowadziła przez dwa szczyty wysokości 2115 i 2250 m. Słny upał dawał się bardzo we znaki kolarzom, to też etap ten za-

liczyć należy do jednego z najtrudniejszych.

Na pierwszy szczyt dojechał na czele trzyosobowej załogi grupy Belg Vervaecke i zdołał on się prawie przez cały etap utrzymać przed małym Francuzem Vietto i Włochem Camusso. Na 67-y kilometr przed metą wsku jednak ciężko zapracowaną przewagę: Camusso pomknął naprzód, a za nim Vietto. Na mecie Francuz zdołał wyprzedzić swego rywala.

Włoch Bergamaschi prześladował pech: kilkakrotnie miał defekty gum. De Caluwe i Neuville musieli się wycofać wskutek obrażeń, jakie odnieśli przy upadku.

Wyniki: 1) Vietto 8:01:27, 2) Camusso 8:01:34, 3) Vervaecke 8:03:50, 4) Speicher 8:04:34, 5) Morelli, 6) Benoit Faure, 7) Amberg, 8) Archambaud, 9) Fayolle, 13) Lapebie 8:21:01.

W klasyfikacji ogólnej zaszły poważne zmiany. Maes utrzymał się wprawdzie na pierwszym miejscu, ale Camusso posunął się naprzód i dzieli ich tylko różnica 5-ciu minut. Bergamaschi, dotychczas drugi, cofnął się na 9-te miejsce, natomiast Vietto wyszedł na siódme.

Klasyfikacja ogólna: 1) Maes 60:17:02, 2) Camusso 60:22:18, 3) Morelli 60:23:57, 4) Speicher 60:24:28, 5) Lowie 60:27:36, 6) Vervaecke 60:29:34, 7) Vietto 60:37:35.

ETAP AERTSA
PARYŻ, 14.7. — Tel. wł. — Dziesiąty etap Digne — Nicea (156 km.), mimo, iż był krótki, należał do ciężkich. Trasa prowadziła przez teren górzysty. Z początku 58 pozostałym jeszcze w wyścigu kolarzom dokuczał ogrom-

ny upał, później wjechali w strefę burz i ulew, szosy stały się śliskie, a przez to niebezpieczne.

Etap ten zdobył zwycięzca etapowy sprzed dwu dni Aerts, uzyskując czas 4:22:35, przed Lapebie, Ruozzi, Le Greve, którzy stanowili pierwszą grupę. 5) Speicher 4:22:45, 6) Morelli 4:25:03, 7) Pelissier, 8) Teani, 9) Tierbach, 10) R. Maes, 11) Camusso. W klasyfikacji ogólnej poważniejsze zmiany na czele tabeli nie zaszły: 1) R. Maes 64:39:37, 2) Camusso 64:47:21, 3) Morelli 64:49:09, 4) Speicher 64:49:13. Klasyfikacja drużynowa: 1) Belgia 194:34:44, 2) Italia 195:01:43, 3) Francja 195:16:19, 4) Niemcy 198:11:49, 5) Hiszpania 204:49:09.

Motocyklizm

Motocyklowy zjazd plakietowy „7 wizyta do Harcerzy” do Spaly, organizuje w dn. 21 b. m. klub motocyklowy „Strzelec” zarówno dla stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych. Trasa nie może prowadzić dwa razy samą drogą i musi wynosić nie mniej niż 100 km.

Wycieczka motocyklowa ulicami Bielska odbędzie się w dniu 1 kwietnia.

Kielce — Kraków, raid motocyklowy szlakiem Kadrówki odbędzie się 5 sierpnia. Organizuje go klub motocyklowy Strzelec.

Polski Touring Klub organizuje w dn. 17—19 sierpnia zjazd plakietowy do Rudczanu w Prusach Wschodnich.



DI PACO (WŁOCHY)
jeden z filarów drużyny podczas „Tour de France” oświeca się na etapie.



WOLKE (NIEMCY)
jest trzecim miotaczem Rzeszy, który przekroczył granicę 16 mtr. w kuli. Przed nim wyniki takie mieli już: Hirschfeld i Sievert.



DWIE PANIE „J”
Jacobs i Jędrzejowska po meczu w ćwierćfinale Wimbledonu opuszczają kort.

TOFFI DE LUXE
WEDLA
prawdziwie luksusowy
cukierek na śmietance



Kossok w przyjacielskiej rozmowie ze Smoczkim i Kniolą, który przysłuchuje się Korbas.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie Zł. 7.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 3 miesięcznie, kwartalnie Zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., szerokości szpalty red. Zł. 0.80, poza tekstem Zł. 0.40.

Wydawca i drukarnia: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.

Filia: Jasna 10, tel. 693-74.